Dzisiejszy numer zawiera 6 stron

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Poniedziałek Henryka Marty
Wtorek Fabjana
Środa Agnieszki

Dziś	wschód	słońca	8,11	zachód	4, 6
Jutro	„	„	8,11	„	4, 7
Pojut.	„	„	8,10	„	4, 9

Nr. 9 | Wąbrzeźno, wtorek 20 stycznia 1931 r. | Rok XI

Przed wyjaśnieniem.

Na dzień 20 bm. wyznaczono posiedzenie sejmowej komisji prawniczej, na której porządku dziennym znajduje się zarówno interpelacja Klubu Narodowego, jak i posłów ukraińskich w sprawie Brześcia.

W normalnym tedy trybie parlamentarnym zostanie wyjaśniona sprawa, z powodu której cała prasa opozycyjna już od szeregu tygodni bije we wszystkie dzwony alarmowe po całej Polsce.

Zdaje się, że i tym razem, jak zawsze, okaże się, iż alarmy zostały conajmniej stokrotnie przesadzone.

Uwerturą do wyjaśnienia sprawy brzeskiej jest świeżo ogłoszony protokół zeznań o pobycie w Brześciu, złożonych przez byłego posła Baćmagę wobec radomskiego sądu okręgowego, gdzie toczyła się jego sprawa o defraudację.

Baćmaga, jak wiadomo, w Sejmie poprzednim wchodził przez jakiś czas w skład klubu BBWR. Wykluczony jednak został z klubu i natychmiast wydany sądom, skoro tylko wpłynęły przeciwko niemu ciężkie oskarżenia o przestępstwa kryminalne.

Niema tedy b. poseł Baćmaga żadnego powodu do oszczędzania swych byłych kolegów parlamentarnych, którzy postąpili w stosunku do niego surowo i bezwzględnie. Ani też nie może on liczyć na żadne z ich strony „względy", gdyż sprawa jego znajduje się na normalnej drodze wymiaru sprawiedliwości. Dlatego też zeznania jego posiadają wartość materjału objektywnego.

Cóż się okazuje z zeznań Baćmagi? Jak w ich świetle wygląda ów legendarny Brześć, z którego prasa opozycyjna zrobiła jakąś rzekomą „kaźń" ponurą?

Więzienie, jak więzienie. Zabrano Baćmadze szelki, sznurowadła. Praktykuje się to nietylko we wszystkich więzieniach, ale nawet — w areszcie przy każdym komisarjacie policyjnym. Ostrzyżono go — na gust p. Baćmagi — nieco zakrótko. Ale i to się praktykuje we wszystkich więzieniach. Nie kąpał się Baćmaga, bo i kąpie się tylko latem, a to właśnie była późna jesień. Nie pisał listów, bo nie chciał. Wikt był wystarczający, choć zapewne gorszy niż w pierwszorzędnym hotelu. Ale więzienie to nie hotel.

Najprzykrzejszą funkcją, jaką mieli do spełniania więźniowie, było to sprzątanie celi i inne czynności porządkowe. Ale trzeba wiedzieć, że w Rzeczypospolitej Polskiej, jak wiadomo, już pierwszy Sejm suwerenny skasował wszelkie przywileje, wypływające ze szlacheckiego czy arystokratycznego pochodzenia. To tylko w carskiej Rosji więźniowie, pochodzący ze szlachty, zwalniani byli od czynności porządkowania cel. Nic dziwnego tedy, że więźniowie brzescy, zrównani już w demokratycznym obowiązku z innymi więźniami w Polsce.

Co się tyczy rzekomego „bicia" czy też nawet „znęcania się" nad więźniami, to Baćmaga sam niczego w tym rodzaju nie doświadczył. Siedział on kolejno z b. posłami: Dębskim, Korfantym, Kiernikiem, Barlickim, a więc — prawie ze wszystkimi, pasowanymi przez plotkę opozycyjną na „męczenników". Dębski i Kiernik nie skarżyli się wcale. Korfanty mówił do Baćmagi, że ktoś go „podobno" uderzył. Barlicki zaś mówił mu, że gdy prowadzono go po schodach, żandarm podobno go... „popychał". Inni — nie mówili nic.

Dowiemy się wkrótce, jak to naprawdę było. W każdym razie zwierzenia Korfantego i Balickiego, wypowiadane do współwięźnia, a więc „towarzysza niedoli" — są niezmiernie odległe od tego, co śmie twierdzić interpelacja CKW. PPS. a jeszcze dalsze od wszystkiego, co kursuje po kraju, jako potworna plotka, nikczemnie a wytrwale podsycana przez głuche aluzje prasy opozycyjnej.

Jesteśmy w przededniu wyświetlenia sprawy brzeskiej, a więc — usunięcia z pod nóg opozycyjnej trampoliny, z której od szeregu tygodni wywija ona swe karkołomne kozły. Dzeta.

Nowy „Drang nach Osten" w enuncjacji kanclerza Brüninga.

Podróż kanclerza Rzeszy nie miała przebiegu spokojnego, nie miała też charakteru triumfalnego objazdu. Zamąciły ją wystąpienia głodujących tłumów bezrobotnych, demonstracje komunistów, wrogie manifestacje hitlerowców. Wszędzie spotkał się kanclerz Brüning z niezadowoleniem i biedą. Akompanjament zaś awantur i asysta oddziałów bezpieczeństwa nie dodały splendoru tej „wizytacji pasterskiej".

Prasa Prus Wschodnich zaprzecza wprawdzie, jakoby podróż kanclerza była demonstracją przeciw polską, przy sposobności jednak nie kryje się ze swemi nastrojami, zwróconemi przeciw Polsce. Dzienniki nacjonalistyczne korzystają ze sposobności, by wzmocnić krzyk o rewizję granic, podnosząc, że katastrofalnemu stanowi gospodarczemu Prus Wschodnich winien jest... „Korytarz".

Dr. Brüning zachowywał się początkowo z dużą powściągliwością i rezerwą w stosunku do tego rodzaju deklaracji. Jednak w Kwidzyniu, w którym przyjęcie zamieniło się na wyraźną antypolską manifestację, wyszedł z tej rezerwy, pozwalając sobie na tego rodzaju przejrzystą aluzję: „Ta podróż dowiedzie całemu narodowi niemieckiemu, iż po uwolnieniu Nadrenji, należy się zwartemi szeregami zwrócić na wschód. Praca, obowiązek i wola każdego rządu powinna zmierzać do zabezpieczenia niemieckiego wschodu pod każdym względem i troszczyć się o stworzenie podstaw do wypełnienia jego słusznych żądań we wszystkich kierunkach.... Należy przedewszystkiem tu, jak i po tamtej stronie („korytarza"), wybetonować filar pod most, stworzyć mocne fundamenty na polu rolniczem i społeczno-politycznem. Gdy będziemy zgodni w interesie narodowym we wszystkich warstwach ludności i we wszystkich partjach — to i przyszłość nasza nie może być dłużej zła".

—o—

O zniżkę cen.

Jedną z trudności w zwalczaniu przeżywanego obecnie przez kraj przesilenia gospodarczego jest zbyt mała siła nabywcza szerokich warstw ludności kraju. Główną cechą przesilenia gospodarczego w Polsce jest nie nadprodukcja przemysłowa i rolnicza, lecz właśnie niedostateczna konsumcja wewnątrz kraju. Zbyt artykułów wytwórczości naszej zagranicą zahamowany został ogólnoświatowym kryzysem. Z tego też względu eksport nasz mimo wysiłków czynionych ze strony organizacyj gospodarczych i mimo pomocy, okazywanej eksportowi przez Rząd — natrafia na duże trudności.

Źródłem przesilenia gospodarczego w Polsce jest przewlekły kryzys rolniczy, wskutek spadku cen na artykuły rolne. Ludność rolnicza, stanowiąca więcej, niż 75 proc. ogółu obywateli w Polsce, utraciła niemal zupełnie zdolność nabywczą artykułów przemysłowych. Podniesienie tej zdolności nabywczej rolników przyczyniłoby się do zwiększenia zbytu artykułów przemysłowych, zwiększając tem samem zatrudnienie w przemyśle. Zwiększenie zatrudnienia w przemyśle równa się zwiększeniu zarobków warstw robotniczych, podnosząc tem samem zdolność nabywczą robotników. Do tego celu prowadzi tylko droga dostosowania cen artykułów produkcji przemysłowej do obniżonych obecnie cen produktów rolnych. Obniżenie cen w Polsce równałoby się więc podniesieniu konsumcji. Podniesienie konsumcji zwiększa obroty handlowe, co znów z kolei przysporzyć może zwiększenie dochodów Państwa z tego źródła. Jak widzimy, wszystkie te zagadnienia zazębiają się o siebie wspólnie, stanowiąc całokształt, prowadzący do zwalczenia obecnego przesilenia gospodarczego.

Powodzenie tej akcji wymaga zmobilizowania sił całego społeczeństwa. W pierwszym rzędzie do akcji tej przystąpić powinny rozgałęzione szeroko w Polsce wszelkie organizacje spółdzielcze, zarówno spożywcze, jak handlowe i wytwórcze. Dalej we własnym interesie poprzeć powinny tę akcję pracownicze organizacje zawodowe, których członkowie zyskaliby na obniżce cen artykułów pierwszej potrzeby.

Również w interesie sfer przemysłowych i handlowych leży poparcie tej akcji rządowej.

Sfery handlowe powinny w najbliższym czasie wynaleźć praktyczne sposoby przeprowadzenia zniżki cen. W pierwszej linji, w dziedzinie handlu do zniżki cen przyczynić się może zmniejszenie nadmiaru pośredników handlowych. Akcja obniżki cen bowiem dążyć musi do zmniejszenia różnicy między ceną towaru, pobieraną przez producenta, a ceną towaru płaconą przez publiczność. Rząd niewątpliwie użyje swego wpływu na producentów, aby oni również obniżyli ceny artykułów przez siebie wytwarzanych do poziomu odpowiadającego obecnym cenom płodów rolnych.

Wielką rolę odegra w całej tej akcji zachowanie się samego społeczeństwa. Nietylko rolnicy, ale i wszystkie sfery pracujące powinny stanąć do walki z wysokiemi cenami i domagać się ich zniżki. Sfery handlowe wskutek obniżki cen zwiększyłyby obroty w swych przedsiębiorstwach, co niewątpliwie podniesie ich dochodowość.

Zarówno więc w miastach, jak i na wsi naczelnem hasłem, zmierzającem do szybkiej, a pewnej poprawy sytuacji gospodarczej w kraju powinno być: „Wszyscy na front do walki o zniżkę cen!"

—o—

WALKA Z PRZEMYTNICTWEM.

Na odcinku granicznym Kalety patrol K. O. P. zauważył kilku osobników, którzy usiłowali przewieźć przemyt. Patrol urządził zasadzkę. Dwóch przemytników zatrzymano, trzeci, który znajdował się na saniach, usiłował zbiec w kierunku granicy litewskiej. Za uciekającym dano kilka strzałów. Kule trafiły przemytnika w szyję. Rannym okazał się niejaki Życzacki, znany przemytnik.

LIKWIDACJA WYWROTOWEJ AKCJI.

Donoszą, że w pobliżu Wilejki zlikwidowano masówkę komunistyczną. Aresztowano miejscowego kramarza i niedawno przybyłego z Mińska instruktora komunistycznego, niejakiego Kraszora vel Sonfelda. W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono w drewnianych ścianach domu ukryty bogaty materjał obciążający, jak instrukcje, ulotki, listy Mopru oraz inną bibułę komunistyczną.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

Traktat polsko-rumuński został podpisany w Genewie przez min. Zaleskiego i min. Mironescu.

Minister Zaleski wydelegował do Łucka specjalną komisję, która ma zbadać zarzuty o rzekome bicie aresztowanych komunistów.

Termin posiedzenia komisji prawniczej, na której poseł Paschalski (BB.) wygłosi referat w sprawie Brześcia został wyznaczony na dzień 20. stycznia.

Województwo rozwiązało radę miejską w Radomsku i poleciło starostwu rozpisać nowe wybory.

W Łodzi przy ulicy Kaliskiej 28 Eleonora Milczarkówna (zamieszkała przy ulicy Kątnej 54) zastrzeliła podczas manipulowania znalezionym rewolwerem swego szwagra swoją siostrę Stefanję Słowińską. Kula przeszyła jej serce.

W Jeziorku (pow. brzeziński) należącym do Szylbera wykryto nowocześnie urządzoną potajemną fabrykę wódek. Skonfiskowano kilkatysięcy butelek, przygotowanych do wysyłki.

W procesie radomskim zapadł wyrok przeciwko 11 oskarżonym, mocą którego zostali skazani: Piotr Kozłowski na jeden miesiąc aresztu, Józef Dementko, Kazimierz Pawin, Wincenty Klimecki, Stefan Miłkowski i Antoni Zaremba po dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem kary w stosunku do wszystkich na jeden rok. Prokurator i oskarżeni zapowiedzieli apelację. — W stosunku do pozostałych pięciu oskarżonych prokurator zrzekł się oskarżenia.

W Komisji Spraw Za granicznych Sejmu.



Onegdaj pod przewodnictwem posła J. Radziwiłła odbyło się posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu, na którem minister Zaleski wygłosił expose, omawiając w niem międzynarodową sytuację polityczną, oraz cele i zadania polskiej polityki zagranicznej. Zdjęcie: Uczestnicy posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu. Minister Zaleski (1), pułk. Beck (2).

OPINJA ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU TOWARZYSTW KUPIECKICH NA POMORZU

o sytuacji handlu pomorskiego.

W ubiegłym roku silniej jak w latach poprzednich oddziaływała na nasz kryzys gospodarczy ogólnoświatowa depresja z Ameryką na czele. Wpływy te pognębiły w sposób tak dotkliwy naszą własną depresję szczególnie w rolnictwie i w przemyśle, że oprócz pogorszenia się położenia handlu, który w Polsce wskutek braku jakiejkolwiek rentowności i absolutnego przeciążenia podatkowego przechodzi od lat kryzys strukturalny, obserwujemy zupełny zastój w rolnictwie oraz po raz pierwszy w takich rozmiarach osłabienie produkcji przemysłowej wyrażające się w rosnącem bezrobociu i konieczność obniżenia cen produktów przemysłowych (np. cukru, którego spożycie mimo dobrej propagandy wskutek zbyt wysokiej ceny i utrudnionych warunków kredytowych spada niepokojąco).

W handlu notujemy przedewszystkiem dalszy i to poważny, bo dochodzący do 30 proc. spadek obrotów, świadczący o stałem kurczeniu siły konsumcyjnej przy żniżonej tendencji cen. Wskutek niewypłacalności wsi, zwiększyły się w równej mierze trudności płatnicze handlu, co objawiło się w dalszym wzroście protestów, nadzorów i upadłości. Po raz pierwszy obserwujemy ożywioną podaż opróżnionych wskutek likwidacji lokalów handlowych. Należy stwierdzić, że jesteśmy u granicy odporności finansowej handlu, zagrażającej już poważnie naszemu stanowi posiadania, co na Pomorzu, patrząc pod politycznym kątem widzenia zasługuje na szczególną uwagę. Widocznym tego dowodem było, że w akcji kredytowej Rządu, zapoczątkowanej w roku ubiegłym wiele przedsiębiorstw musiało być wyeliminowane wskutek braku odpowiedniej gwarancji majątkowej. Mimo to zapoczątkowanie realizacji programu pomorskiego w dziedzinie kredytowej przez rozdział ca 2 miljonów złotych miało niewątpliwie doniosłe znaczenie. Należy jednak zdawać sobie z tego sprawę, że tylko energiczne kontynuowanie realizacji i to całego programu, a w szczególności dalsze transze kredytowe przy najliberalniejszych warunkach gwarancji może dopiero zaważyć wydatnie na poprawę groźnej sytuacji.

Osią jednak całego problemu uzdrowienia naszych stosunków pomorskich jest sprawa obciążenia naszych przedsiębiorstw z tytułu świadczeń podatkowych i socjalnych i sprowadzenie tych świadczeń do właściwego stosunku dającego gwarancję rentowności. Naczelnym postulatem handlu pozostaje nadal reforma podatku przemysłowego, będącego według naszej opinji głównym powodem upadku handlu. Ponieważ budżet Państwowy nie przewiduje tej reformy, a wskutek trwającego przesilenia należy się obawiać raczej nacisku podatkowego Zarząd Główny apeluje do czynników miarodajnych raz jeszcze, by na Pomorzu ulgi podatkowe wprowadzić w czyn w drodze wyjątku w ramach programu pomorskiego. Z zagadnieniem tem łączy się ważna sprawa zaprzestania rewizji koncesji i zapowiedziana ich stabilizacja, a przedewszystkiem słuszny postulat, by na wypadek śmierci koncesjonarjusza koncesja przechodziła automatycznie na wdowę wzgl. na prawnych spadkobierców. Jest to postulat, podyktowany nietylko gospodarczemi względami, z uwagi na utrzymanie warsztatów i ciągłości pracy, ale i słusznemi względami humanitarnemi. Spadek obrotów wyrobów monopolowych daje nam powód do ponownego stwierdzenia, że w okresie tendencji zniżkowej cen podniesienie ceny na wyroby monopolowe musi zawsze wywołać kurczenie konsumcji.

Większe jak dotąd zainteresowanie kupca w zyskach monopolu oraz liberalnie traktowany kredyt mogłyby się przyczynić wydatnie do podniesienie obrotów wyrobów monopolowych. Zarząd Główny opowiada się przy tej okazji za zaniechaniem dążności etatystycznej w polityce gospodarczej. Zarząd Główny stwierdza wreszcie, że w dziedzinie administracji skarbowej stosunek władz skarbowych do podatników w dalszym ciągu się poprawił i zyskał na wzajemnem zaufaniu i dlatego wyraża życzenie, by w miarę zaostrzenia się kryzysu przynajmniej ten stosunek się utrzymał w interesie ogólnego dobra i tej siły psychicznej, potrzebnej nam do przetrwania obecnego ciężkiego okresu.

W dziedzinie racjonalizacji naszego aparatu handlowego Związek zwróci więcej jak dotąd uwagi na usprawnienie naszych warsztatów. Dziś już wszakże zaleca kupiectwu najdalej posuniętą ostrożność w udzielaniu kredytów i ograniczanie zbyt wielkich zapasów towarowych, pochłaniających kosztowne oprocentowanie przy równoczesnem rygorystycznem obcinaniu kosztów handlowych. Obok czynników od nas niezależnych są to czynniki mogące ułatwić nam przetrwanie kryzysu. Chociaż nie widzimy w tej chwili nic takiego, coby mogło wpłynąć na bliskie odprężenie depresji gospodarczej, niestety, przybierającej cechy kryzysu długotrwałego, musimy nie mniej kierować się kupieckim optymizmem i wierzyć, że po okresach przesilenia następuje reakcja. Wierzymy, że o ile tylko rola handlu zostanie obok innych czynników gospodarczych oficjalnie uznana za równorzędną, odzyska on swobodę ruchu i stanie się znów naturalnych a tak ważnym źródłem finansowania dziś zupełnie niedostatecznej konsumcji, od której wzrostu zależy przedewszystkiem uzdrowienie obecnych niedomagań.

—o:$:o—

ADAM KRECHOWIECKI.

SZARY WILK

8) (Ciąg dalszy).

Wincz poznał odrazu tego, który stał naprzeciw. Między nim a Napiwonem z Borku panowała zdawna nienawiść. Ten sam wzrok spokojny a nieustraszony przeniknął go niegdyś na polu walki, gdy Wincz na czele hufców krzyżackich szedł przeciw swoim. Spotkali się raz wówczas na bojowisku i zwarli tak silnie, że aż tarcze jękły, pancerz o pancerz się odbił, a konie omal nie runęły na ziemię. Wincz podniósł miecz i byłby niechybnie zabił Napiwona — lecz w tejże chwili usłyszał głos stłumiony, głuchy, który mu duszę do głębi poruszył:

— Zdrajco! — wołał głos ten — krew ta na ciebie i potomstwo twe!...

Przed siłą tego głosu i tego przekleństwa cofnął się wówczas Wincz i miecz opuścił bezwładnie — a teraz, wobec starca, konia silnie ściągnął, jakby w pomieszaniu nagłem.

Przybysław nie spuszczał z niego oka.

— Winczu — ozwał się wreszcie zwolna, głosem, który drżący zabrzmiał w powietrzu — Winczu, pocoś przybył: kajać się, czy urągać?...

Szyderstwo wykrzywiło usta, a błyskawica gniewu przeleciała znowu przez twarz wojewody.

Dawna nienawiść ożyła. Równy mu, jeśli nie mieniem, to dostojeństwy, a wyższy czcią powszechną, przyjaciel i doradca króla, który Wincza wielkorządztwa pozbawił, ten, który zawsze stał za jednością państwa i całość miał na oku, gnębiąc samodzielne zachcianki, który znaczeniem swem i wpływem w Wielkopolsce mierzyć się śmiał z jego — Nałęcza z Szamotuł — powagą, rodem i znaczeniem — Przybysław z Borku stał znowu przed nim... Stał bezbronny, lecz potężniejszy stokroć, niż wówczas, gdy na polu bitwy tarczą o tarczę z nim się potykał.

Wsparty na kiju, siwowłosy, zgrzybiały starzec, odziany licho, w kaftan szary, jak gołota, wznosił głowę dumnie i mierzył go zuchwałym wzrokiem — jego, pana z Szamotuł! który sobie nie znał równego. — Jeden zamach, jeden cios miecza, a trup hardego starca tarzałby się w pyle; — jedno słowo, jedno hasło, a zbrojna drużyna Winczowa rzuciłaby się na tłum ten starców, niewiast i dzieci, rozpędziłaby i stratowała kopytami zbuntowaną hałastrę, która jemu, niedawnemu wielkorządzcy, obelgą ciskała w oczy. Tłum klął go — a ten starzec śmiał mu o kajaniu mówić!...

Wszystkie te myśli przemknęły w jednem mgnieniu oka przez duszę wojewody.

Już się znów groźne szmery podnosić zaczęły, gdy Przybysław spytał powtórnie:

— Winczu, zali urągać przybyłeś?... a jeśli kajać się — na kolana!

Koń wojewody, silnie szarpnięty, wspiął się.

— Precz! — wrzasnął Wincz, nie mogąc się już zdzierżeć — szanuj rozkaz królewski, jam tu za króla wolą i pod jego ochroną... Precz!...

A na te słowa zahuczała burza. Krzyki, jęki, złorzeczenia, zmieszały się w jeden potężny głos:

— Zdrajca! zdrajca! na śmierć!...

Przybysław wyciągnął rękę:

— Jedź! — krzyknął, a głos jego na chwilę zapanował nad wrzawą. — Jedź... ale z tą klątwą, którą słyszałeś... Jedź i czekaj rozsądu — bliski jest!

Koń Wincza ruszył pędem, rwąc ziemię kopytem. Za nim podążyła cała drużyna, wzbijając tumany kurzu. Procesja ruszyła z miejsca, tłum zakołysał się i poszedł zwolna dalej, przerwana pieśń pobożna zabrzmiała znów w powietrzu, lecz ją tłumił hałas złorzeczeń.

— Na śmierć! na śmierć! zdrajca! przeklęty! — słyszał Wincz, uchodząc pędem, jakby go co gnało.

— Czekaj rozsądu! — brzmiały mu w duszy słowa Przybysława.

———

O pół mili od rzeki Warty, wśród żyznej i w lasy bogatej okolicy, leżało dziedzictwo Wincza — Szamotuły. Z jednej strony wielka równina aż do rzeki się ciągnąca, z drugiej las, a wśród lasu, na wzgórzu, stare zamczysko, z jedną, wysoką basztą, przeglądającą wśród drzew wierzchołków. Pomiędzy równiną a lasem rozłożyła się mieścina niewielka i nędzna. Kilkanaście domków lepszych, zresztą chałupy małe, ubogie lepianki. Pośrodku kościółek szczupły, drewniany i takaż dzwonnica.

Ale zniszczenia wojny znać tu nie było. Wśród ogólnej klęski, jedyne Szamotuły, siedlisko zdrajcy, ocalały, wiosenną zielonością swych łąk i lasów, nienaruszoną całością swych siedzib, urągając powszechnej niedoli, zgliszczom i ruinom całej okolicy.

Leśną drożyną, w nocy, wprowadził Bartosz wojewodzinę do szamotulskiego zamczyska. Umieścił ją pospołu z niemowlęciem i piastunką w baszcie narożnej, którą w razie napadu łatwiej było można obronić i łatwiej z niej uciec niepostrzeżenie, ile że lochy miała podziemne, aż do brzegów Warty sięgające. Przezorność ta zdała mu się konieczną, zaraz bowiem po przybyciu do Szamotuł przekonał się, jako nadzieja bezpiecznego tu schroniska była złudna. Z dnia na dzień i na to opustoszałe zamczysko spaść mogła mściwość rozżalonego ludu. Okolice były wprawdzie puste, ale za to do Szamotuł, ocalałych wśród powszechnego zniszczenia, ściągano się tłumnie. Kto nie mógł dowlec się do Poznania, ten tu ostawał, szukając w mieścinie schroniska.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przy kaszlu, kichaniu, spluwaniu, a nawet podczas ożywionej rozmowy chory z otwartą gruźlicą płuc wyrzuca z siebie wraz z plwociną miljony tych zarazków. Unoszą się one w powietrzu wraz z drobniutkiemi kropelkami plwociny i są wdychane przez osoby zdrowe, znajdujące się w pobliżu chorego. Reszta zarazków zawartych w plwocinie osiada na ubraniach, na rękach i twarzach osób otaczających chorego, na przedmiotach i podłodze, skąd po wyschnięciu plwociny wraz z kurzem wzbijają się zarazki gruźlicy w powietrze i teraz również mogą się dostać drogami oddechowemi do płuc osób zdrowych.

Zrozumiałem jest przeto, że możliwość tak częstego zakażania się prątkami Kocha, istnieje zwłaszcza w rodzinach, mieszczących się w ciasnem mieszkaniu, w którem leży chory na otwartą gruźlicę płuc. Jeśli to ciasne mieszkanie jest nadomiar złego ciemne, brudne i wilgotne — gruźlica szerzy się tam bezkarnie. Światło słoneczne, które w przeciągu kilkunastu godzin zabija bakterje gruźlicy, nie ma w tym wypadku do nich dostępu. Wilgoć sprzyja rozwojowi prątków Kocha. Ponadto wilgotne mieszkanie jest przyczyną częstego przeziębiania się osób w niem zamieszkałych, a gruźlica czyha na każde osłabienie organizmu ludzkiego.

— **Posiedzenie Powiatowego Komitetu P. W. i W. F.** W dniu 16 bm. w sali sejmikowej w Starostwie odbyło się posiedzenie Pow. Koła P. W. i W. F. Zebranie zagaił przewodniczący Koła p. starosta pow. **Suchecki** o godz. 11-tej. Na zebranie przybyło ogółem 18 członków Komitetu oraz kierownicy miejskich podkomitetów p. w. i w. f. z Wąbrzeźna, p. burm. **Schwarz** i z Kowalewa p. burm. **Küchler**.

Pan starosta otwierając zebranie zwrócił uwagę, że nie życzy sobie wprawdzania polityki do do Pow. Kom. P. W. i W. F. aczkolwiek wszystkim jest znane, że jest zwolennikiem obecnego rządu. Następnie skierował apel do wszystkich członków szerzenia idei p. w. i w. f. szczególnie tu na Pomorzu, ziemi, która ostatnio jest tak agresywnie atakowana przez Niemcy.

W następnym punkcie posiedzenia p. **Reiske**, kierownik sekcji adm. - gospod. zdaje szczegółowe sprawozdanie z odbytych posiedzeń wymienionej sekcji oraz sprawozdanie z kontroli rachunkowej i kasowej Pow. Kom. P. W. i W. F. za czas od 1. IV. 30 do 1. I. 31 stwierdzając, że gospodarka była celowa i wydatki na cele p. w. i w. f. były prawidłowe i konieczne.

Wreszcie zdaje sprawozdanie kier. sekcji p. w. i w. f. oraz prapagandy p. insp. szkolny **Matuszkiewicz**, wysuwając jako główną sprawę wybudowanie boiska w Wąbrzeźnie oraz poczynienie starań o odpowiednie place sportowe dla młodzieży na wsiach, oraz urządzenie świetlic, względnie sal do ćwiczeń i zajęć p. w. i w. f. w okresie zimowym, gdyż młodzież z braku takowych częstokroć zbiera się w lokalach nieodpowiednich.

Wnioski p. inspektora **popiera ks. dr. Łęgowski** z tych samych przyczyn.

Następnie zdają sprawozdania z dotychczasowej działalności i poczynionych prac p. burm. Schwarz z Wąbrzeźna i p. burm. Küchler z Kowalewa. Przewodniczący miejsk. podkomitetu p. w. i w. f. z Golubia nieobecny, wobec czego nie można było stwierdzić jakie rezultaty wydała praca w Golubiu.

Pow. kom. P. W. i W. F. stanął jednak na stanowisku, że miejski kom. w Golubiu wywiązał się z pracy p. w. i w. f. ku najlepszemu zadowoleniu, czego dowodem było urządzone w roku zeszłym Powiatowe Święto p. w. i w. f.

Następnie w obeszernym referacie Pow. Kom. P. W. i W. F. p. por. **Kuliszewski** nawołując wszystkich członków Pow. Kom. do intensywnej współpracy z nim, kładzie nacisk na konieczność i stan istnienia pracy p. w. i w. f. a więc pracy przygotowującej obronę naszej ojczyzny, zgodę i harmonji pomiędzy poszczególnemi stowarzyszeniami i organizacjami, których członkowie w ostatnim czasie bardzo zobojętnieli.

W międzyczasie wywiązuje się dyskusja, na temat „Zw. Strzeleckiego" w czasie której pan starosta wyjaśnia, że w tej chwili Zw. Strzelecki jeszcze oficjalnie nie jest zgłoszony do prac p. w. i w. f., jednak gdy Zw. Strzelecki zostanie w powiecie należycie zorganizowany, członkowie jego będą odpowiadali wymaganiu statutu Zw. Strzel. wówczas obowiązkiem Pow. Kom. P. W. i W. F. będzie traktować go narówni z innemi organizacjami p. w.

W dalszym ciągu por. Kuliszewski podaje stan ilościowy organizacji p. w. pow. wąbrzeskiego, ich pracę, wyróżniając w swojem sprawozdaniu oddz. p. w. S. M. Pol. w W. Radowiskach, oddział harcerzy pow. wąbrz., przedstawia ilość odbytych przez kadrę instr. p. w. ćwiczeń i zbiórek, których odbyło się 504. strzelań 29, wreszcie 15 człp. w. ukończyło w Toruniu bezpłatne kursy wych. fiz. organizowane przez władze wojskowe, 59 czł. uzyskało w okresie ubiegłym prawa do ulg wojskowych przewidzianych ustawą wojskową.

Podany program prac na rok następny uzależna p. por. K. od wysokości uchwalonej subwencji na cele p. w. i w. f. ze strony sejmiku pow. rad miejskich i gmin.

W końcowym punkcie posiedzenia szczegółowo omówiono i rozpatrzono projekt budżetu p. w. i w. f. na rok 1931/32, w których dokonano pewnych zmian na wnioski poszczególnych członków Komitetu. Budżet przewiduje w dochodach i rozchodach 22.168 zł., z tego 18.000 zł. wstawiono do budżetu powiatu, 2.000 zł. w budżecie m. Kowalewa, 1.000 zł. w budżecie m. Wąbrzeźna i 1000 zł. w budżecie m. Golubia.

Poprawiony przez Pow. Kom. P. W. i W. F. budżet zostanie przedstawiony na posiedzenie budżetowe Wydziału i Sejmiku Powiatowego.

O godz. 16,30 p. przewodniczący dziękując wszystkim za dotychczasową pracę, oraz apelując do dalszej współpracy w akcji p. w. i w. f. zamknął posiedzenie.

Walne zebranie Towarzystwa Ludowego.

Wczoraj po południu odbyło się w salce parafjalnej walne zebranie Towarzystwa Ludowego, pod przewodnictwem p. **B. Derkowskiego**, którego obrano marszałkiem zebrania.

Po poszczególnych sprawozdaniach członków zarządu, dokonano wyboru nowego zarządu, który przedstawia się jak następuje:

Prezes — K. **Cander**, wiceprezes — A. **Czerwiński**; sekretarz — **Radzimiński** M.; zast. sekretarza — **Mądraszewski**; skarbnik — **Grabowski**; a ławnicy: **Pawlikowski, Drążkowska, Taczyńska** i **Romanowski.**

Rewizorami kasy obrani: **Żmijewski** i **Piotrowski.**

Uchwalono w tym roku **zabawy zimowej** ze względu na ogólne ciężkie położenie, **nie urządzać.**

Pozatem w wolnych głosach omawiano sprawy chorągwi kościelnej i t. p.

Na tem zebranie zakończono. (-)

— **Dwa miesiące więzienia za okradanie kupców.** Przed tutejszym Sądem stanął Aleksander Wańkiewicz z Inowrocławia za kradzież obuwia na szkodę różnych, tutejszych kupców, za co skazany został na 2 miesiące więzienia. (-)

— **Nie kradnij!** Za kradzież roweru p. Łuczkowskiego z Czystochlebia skazany został Józef Zurański z Sosnowych Piasków na 2 miesiące więzienia. (-)

Z POWIATU.

— **Łabędź.** (Konferencja.) W ubiegłą sobotę odbyła się tu rejonowa konferencja nauczycielstwa z udziałem p. Inspektora szkolnego Matuszkiewicza.

— **Ludowice.** (Kradzież). U gospodyni p. Kościelnej skradziono 9 kur, zaś u p. Gitza 5 kur i koguta.

— **Sierakowo.** (Odebrane futro). Niejakiemuś Chojnackiemu z Sierakowa odebrano futro wartości 450 zł. a które chciał sprzedać za 70 zł. u pewnego gospodarza w Wielkiem Rychnowie. Jak stwierdzono, futro pochodziło z kradzieży dokonanej u pewnej firmy w Toruniu. Firma futro odebrała, a Chojnacki stanie przed sądem. (k)

NADZWYCZAJ WIELE CIEKAWYCH WIADOMOŚCI

znajdzie każdy w naszym książkowym kalendarzu „Pomorzanin", który dodamy w dniu 3 lutego br.

Kto nie zapisał „Głosu" na następne miesiące, winien uskutecznić przedpłatę jeszcze przed pierwszym — o ile chce otrzymać kalendarz bezpłatnie.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Baczność Koledzy - Restauratorzy!** Dnia 22. I. br. o godz. 10,30 przed poł. odbędzie się w lokalu p. Szymańskiego (Hotel pod „Białym Orłem") walne zebranie Związku Restauratorów i Hotelistów w Wąbrzeźnie z następującym programem: 1) Zagajenie i powitanie gości, 2) Odczytanie protokółu z ostatn. walnego zebrania, 3) Wybór marszałka zebrania, 4) Sprawozdanie starego zarządu: a) prezesa, — b) skarbnika, c) sekretarza, d) komisji rewizyjnej; 5) Dyskusja nad sprawozdaniem; 6) Udzielenie absolutorjum staremu zarządowi; 7) Wybór now. zarządu, i to: prezesa, i zastępcy, skarbnika, sekretarza i zastępcę, komisji rewizyjnej i ławników; 8) Wolne głosy i wnioski; 9) Zamknięcie.

O liczny udział członków w zebraniu prosi Zarząd.

— **Baczność Sokoli!** Dnia 25. stycznia br. o godz. 4-tej poł. odbędzie się na salce parafjalnej doroczne walne zebranie „Sokoła" z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie, 2. Sprawdzenie obecnych, 3. Przyjęcie nowych członków, 4. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebr., 5. Odczytanie komunikatów i rozkazów, 6. Wybór przewodniczącego walnego zebrania, 7. Sprawozdanie zarządu za rok 1930 a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) naczelnika, e) kierownika, f) gospodarza, g) komisji rewizyjnej, h) dyrygienta orkiestry, 8. Udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, 9. Ustąpienie i wybór nowego zarządu. 10. Uchwalenie budżetu na rok 1931., 11. Zadania i projekty Towarzystwa na rok 1931, 12. Wolne głosy, 13. Zakończenie.

Uwaga: Walne zebranie rozpocznie się **punktualnie o godz. 4-tej.** O ile o tej porze przepisowa ilość członków nie będzie obecną, odbędzie się pół godziny później drugie zebranie bez względu na ilość zebranych.

Poraz ostatni wzywa się do uregulowania składek najpóźniej do rozpoczęcia walnego zebrania, gdyż członkowie zalegający ze składkami, tracą prawo głosu i członkostwa.

Czołem! Zarząd „Sokoła.

3 LUTEGO

dodamy kalendarz książkowy „Pomorzanin" Będzie tylko dodawany NASZYM STAŁYM ABONENTOM, a nie czytelnikom kupującym pojedyńcze egzemplarze.

KĄCIK RADJOWY.

WTOREK, DNIA 20. I. 31 r.

12,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,50: „Odkrycie planety transneptunowej" wygł. dr. Gadomski. 16,15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15: „Co mogłoby odrodzić teatr współczesny" wygł. Józef Jedlicz. 17,45: Popularny koncert symfoniczny: ork. Filharmoniczna pod dyr. J. Oziminśkiego i Tadeusz Ochlewski (altówka). 19,10: Giełda rolnicza. — 19,25: Muzyka z płyt gramofonowych. 19,35: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Recital. 21,00: Muzyka lekka. 22,00: p.

Poniżej podajemy dwa kwity, które prosimy odpowiednio wypełnić i oddać listonoszowi wraz z pieniędzmi, a gazeta regularnie będzie dochodziła

Kwit na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
„Głos Wąbrzeski"	Wąbrzeźno	na miesiąc **Luty**	1,50	0,19	1,69

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

......................, dnia .... 193...

Kwit na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
„Głos Wąbrzeski"	Wąbrzeźno	na miesiące **Luty i Marzec**	3,00	0,38	3,38

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

......................, dnia .... 193...

M. Szpyrkówna wygłosi feljeton pt. „Narodziny szatana". 22,15: Płyty gramofonowe. 23,00: Muzyka taneczna. Retransmisje ze stacyj zagranicznych.

ŚRODA, DNIA 21. I. 31 r.

12,10: Koncert z płyt gramofonowych. 15,50: „Zawody hokejowe w Krynicy" wygł. H. Szatkowski. 16,15: Program dla dzieci: 1) „Jak spędziliśmy święta" Ant. Bogusławski. 16.45: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15: „Z dziejów walki o Polskie Pomorze" wygł. prof. H. Münich. 17,45: Koncert popularny orkiestry P. R. pod dyr. Ozimińskiego. 19,10: Skrzynka pocztowa rolnicza wygł. inż. Tarkowski. Giełda rolnicza. 19,25: Muzyka z płyt gramofonowych. 19,40: Prasowy dziennik radjowy. 19,55: Muzyka z płyt gramofonowych. 20,00: „Kilka słów o paleniu tytoniu" wygł. dr. W. Żułciński. 20,15: Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. pod dyr. Nawrota. 23.00 Muzyka taneczna.

NOTOWANIA GIEŁDY PŁODÓW ROLNICZYCH w POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 17 I. 1931 r.

Żyto	17,50—18,00
Pszenica	21,25—22,00
Jęczmień zw.	20,00—21,25
Jęczmień brow.	25,00—27,00
Owies	20,25—21,50
Mąka żytnia 65% z work. stan.	—,——29,50
Mąka pszenna 65% z work.	39,00—42,00
Otręby żytne	12,50—13,50
Otręby pszenne	12,50—13,50

Druk i nakład „Głos Wąbrzeski" B. Szczuka — Wąbrzeźno.
Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno.
Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności

Przetarg przymusowy

Dnia 20. I. 1931 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę
1 szafę żelazną.
Zbiórka reflektantów w mojem biurze, ul. Hallera 10
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 20. I. 1931 r. o godz. 12,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę
1 kanapę.
Zbiórka reflektantów w mojem biurze, ulica Hallera 10
Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dn. 20. I. 1931 r. o godz. 11,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę
1 fortepian.
Zbiórka reflektantów w mojem biurze, ul. Hallera 10
Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 20. I. 1931 r. o godz. 12,45 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę
1 lampę.
Zbiórka reflektantów w mojem biurze, ul. Hallera 10
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dn. 20. I. 1931 r. o godz. 11,15 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę
1 maszynę do szycia.
Zbiórka reflektantów w mojem biurze ulica Hallera 10
Główczewski, komorn. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dn. 20. I. 1931 r. o godz. 11,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę
1 leżankę, 1 obraz, 1 stół, 1 fotel, 6 krzeseł.
Zbiórka reflektantów w mojem biurze, ul. Hallera 10
Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dn. 20. I. 1931 r. o godz. 9,45 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę
1 kanapę, 2 fotele, 1 stół, 1 maszynę do pisania i 1 bibljotekę.
Zbiórka reflektantów w mojem biurze, ul. Hallera 10.
Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 20. I. 1931 r. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Ludwika i Marty Murawskich:**
1 kanapę i 1 bufet.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dn. 20. I. 1931 r. o godz. 11,15 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Marji Raczkowskiej w Wąbrzeźnie:**
1 szafę żelazną.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 20. I. 1931 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Marcina Orzechowskiego w Wąbrzeźnie:**
5 obrazów.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dn. 20. I. 1931 r. o godz. 10,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Jana Wieckiego w Wąbrzeźnie:**
1 mormaszynę, 2 stare wirówki, śrubsztaki, 1 kowadło, 1 lustro.
Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 20. I. 1931 r. o godz. 12-tej w poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Marjana Stroińskiego w Wąbrzeźnie:**
1 młockarkę i 1 tokarkę.
Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 22. I. 1931 r. o godz. 1-ej po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Michała Stępienia w Czaplach:**
centryfugę, 1 krowę, 1 źrebaka.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 20. I. 1931 r. o godz. 3-ciej po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Wł. Fergińskiego w Frydrychowie:**
1 żniwiarkę, 1 dryl, 1 źrebaka, 1 stóg żyta.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 21. I. 1931 r. o godz. 4,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Fr. Barana w Uciążu:**
2 maciory i 3 tuczniki.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 22. I. 1931 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Józefa Pastuszaka w Trzcianie:**
9 tuczników.
Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 22 stycznia 1931 r. o godz. 1-ej po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:
1 fortepian.
Zbiórka reflektantów przy przejeździe kolejowym w Płużnicy.
Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 22 stycznia 1931 r. o godz. 2,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Stanisława Borucińskiego w Płużnicy:**
4 tuczniki.
Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 21 stycznia 1931 r. o godz. 4,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Nikodema Ewertowskiego w Uciążu:**
1 lustro.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

W środę, **dnia 21. stycznia 1931 r.** o godzinie 10-tej sprzedawać będę w Kowalewie na rynku przed lokalem p. Neumerowej najwięcej dającemu za gotówkę:
leżankę, 2 kanapy i biurko.
Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

Przetarg przymusowy

W czwartek, **dnia 22. stycznia 1931 r.** o godz. 12-tej sprzedawać będę w Pływaczewie najwięcej dającemu za gotówkę:
powózkę.
Zbiórka licytantów przy oberży p. Dąbrowskiego.
Rogowski, komornik sądowy **Kowalewo.**

Licytacja przymusowa

Dn. 21. I. 1931 r. o g. 13-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę w Kołacie
bryczkę (wolant), maszynę do szycia, bas, skrzypce, klarnet, flet, dubeltówkę, kanapę, stół pokojowy, regulator, 9 krzeseł, 2 szafy do rzeczy, maciorę z 11 prosiakami, centryfugę, 2 świnie po 2 ctr.
Zbiórka reflektantów przed sołectwem.
(—) Litwin, komornik sądowy w Golubiu.

Licytacja przymusowa

Dn. 21. I. 1931 r. o g. 14-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u małż. **Józefa i Łucji Chełchowskich** w Kołacie
bufet, umywalkę z lustrem, maszynę do szycia, źrebaka (klaczka) 1 i pół roku, cielaka 1 i pół mies., świnię 2 ctr., bryczkę, 8 warchlaków, zbiór z 30 mórg żyta.
(—) Litwin, komornik sądowy w Golubiu.

Przetarg przymusowy

W środę, dnia 21 stycznia 1931 r. o godzinie 11-tej sprzedawać będę w Kowalewie najwięcej dającemu za gotówkę:
motor ropny 25-konny.
Zbiórka licytantów w mojem biurze.
Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

Licytacja przymusowa

Dnia 21. I. 1931 r. o g. 930 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Antoniego Lewandowskiego** w Młynie Handlowym
stół pokojowy.
(—) Litwin, komornik sądowy w Golubiu.